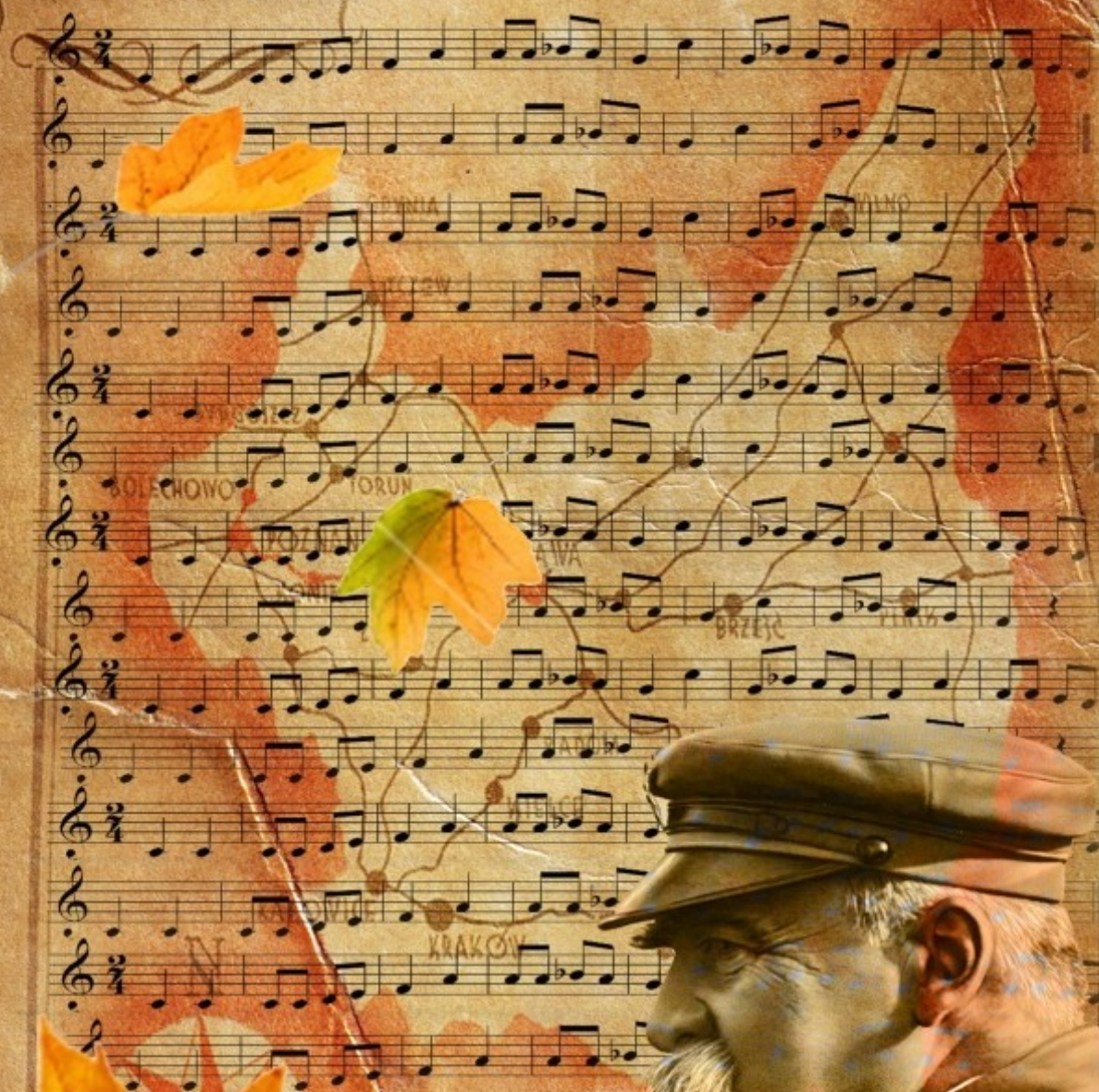


6. PIĘŚNIÓBRANIE

Raduje się serce, raduje dusza ...



Egzemplarz bezpłatny

PODZIĘKOWANIA

wszystkim uczestnikom,

Chórowi Kameralnemu FERMATA i naszemu dyrygentowi – P. Ewie Robak

-za to, że znów mogliśmy śpiewać RAZEM takie pieśni

P. Jarosławowi Bukowskiemu za prowadzenie Pieśniobrania

P. Marcinowi Brodzińskiemu - za pomoc w prowadzeniu Pieśniobrania

Kamili Błaszkiwicz – ucennicy Państw. Ogóln. Szkoły Sztuk Pięknych

za kolejną, czwartą już okładkę śpiewnika i plakat

P. Krzysztofowi Sowińskiemu – za wielkie słowa w bardzo osobistym wstępie

przyjaciołom Pieśniobrania

-za realną pomoc, duchowe wsparcie, fizyczną obecność i wydawanie dźwięków

Prezydentowi Miasta – za patronat, z nadzieją na stałą współpracę

DZIĘKUJEMY

Organizatorzy – Stowarzyszenia:

„A NAM SIĘ CHCE!”

Chór Kameralny FERMATA

Świętokrzyski Uniwersytet Trzeciego Wieku

Zapraszamy do kontaktu z nami

www.piesniobranie.pl,

gdzie znajdą Państwo zdjęcia i relacje z poprzednich „Pieśniobrań”,

a także informacje na temat naszych planów

Jedyna nadzieja

Organizatorzy „Pieśniobrania” po raz kolejny dowodzą nam, że 11 listopada czcąc odzyskanej niepodległości nie musimy ustami innych, że możemy zaśpiewać razem – jak kiedyś przed nami minione pokolenia patriotów, które w pieśni wyrażały swój żal i protest, które pieśnią dopominały się o wolność.

„Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie.

Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,

Kto cię stracił” – pisał w „Panu Tadeuszu” Adam Mickiewicz.

Spędziłem na emigracji kilka lat i trochę go zrozumiałem. A choć Ojczyznę straciłem tylko z oczu, dopiero perspektywa ziemi angielskiej uświadomiła mi, że jesteśmy małym krajem, w pięknym i niepokojącym miejscu na naszej planecie.

Jeszcze w Londynie napisałem takie słowa: *„Wieczorem grali Szekspira, a teraz jest cicho i reszta jest już lękiem, który każdy pomilczy w swoim własnym języku. A mój tutaj jest maleńki. Skromny. Przemilczany. Jest językiem żalu. Przekleństwem. Jest kulą u nogi i... jedyną nadzieją”¹.*

Słowa „niepodległość”, „patriotyzm”, niezmiennie kojarzą mi się – z nieżyjącym już świetnym pisarzem z naszego regionu, Janem Krzysztofczykiem, autorem m.in. „Kłopotu Pana Boga”, niedocenionej powieści.

„Ludzki honor, godność, uczciwość, patriotyzm... Muszę o tym przypominać. Opowiadać, żeby nikt nie zapomniał. Żeby się uczył. Także patriotyzmu. Wierzę w tę naukę. Zawsze znajdzie się ten jeden, który zrozumie” – mówił niegdyś Jan Krzysztofczyk.

Proszę Państwa, śpiewajmy w naszym języku, pielęgnujmy go i pamiętajmy, że wolność – jakiegokolwiek nie przypisywalibyśmy jej znaczenia - nigdy nie jest dana na zawsze.

A ja, Janku, dla Ciebie tylko zamruczę dawne pieśni, wiesz bowiem, że Bóg nie dał mi głosu.
A teraz już roztropnie zmilczę.

Krzysztof Sowiński

¹ „Lekcja języka londyńskiego”, wyd. Radwan, 2010

1

HEJ, HEJ UŁANI!

słowa: Feliks Gwiżdż

muzyka: autor nieznany

Ułani, ułani, malowane dzieci,

Niejedna panienka za wami polecą.

Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,

Niejedna panienka za wami polecą!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,

Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:

Czy na tamtym świecie, ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,

Gdzieby nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,

Gdzieżby nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,

Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,

Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,

Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

Hej, hej, ułani...

BYWAJ DZIEWCZE ZDROWE*słowa: autor nieznany**muzyka: autor nieznany**pieśń powstała w okresie Powstania Listopadowego, prawdopodobnie jeszcze w 1830 r.*

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła,
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi byłaś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie!
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski, to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem:
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczymy się w niebie.

Czuję to, bom Polka: Ojczyzna w potrzebie,
Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie;
Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,
Niegodzien miłości i kochać nie umie.

Ty godnie odpowiesz, o to się nie troszczę,
Że jesteś mężczyzną tego ci zazdroszczę,
Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę,
Żem niezdolna walczyć, tyleż cierpieć muszę.

Nie mów o rozpacz, bo to słabość duszy,
Bo mię tylko jarzmo mego kraju wzruszy,
Gdzie bądź się spotkamy, spotkamy się przecie
Zawsze Polakami, chociaż w innym świecie.

TAM NA BŁONIU

słowa: *Franciszek Kowalski* meloda *ludowa*

Tam na błoniu błyszczą kwiecie,
 Stoi ułan na widecie,
 A dziewczyna jak malina,
 Niesie koszyk róż.

Stój, poczekaj, moja duszko!
 Gdzie tak drobną stąpasz nóżką?
 - Jam z tej chatki - rwałam
 kwiatki,
 I powracam już!

Próżne twoje są wymówki,
 Pójdiesz ze mną do placówki,
 - Ach ja biedna, sama jedna,
 Matka czeka mnie!

Stąd są wrogowie o pół mili
 Pewnie ciebie namówili,
 - Ach dla Boga! Nigdy wroga
 Nie widziała, nie!

Może kryjesz wrogów tłuszczę,
 Daj buziaka, to cię puszcę.
 - Jam nie taka, dam buziaka;
 Tylko z konia zsiądź!

Z konia zsiądę, prawo złamię,
 Za to kulą w łeb dostanę.
 - Jakiś prędko, dość twej chętki,
 Bez buziaka bądź!

Choć mnie życie ma kosztować,
 Muszę cię pocałować,
 Żal mi cię, jak Bóg w niebie,
 Bo się zgubisz sam.

A jak wartę mą porzucę
 I szczęśliwie z wojny wrócę?
 - Bądź spokojny, wrócisz z wojny,
 Pocałunek dam!

Gdy szczęśliwie wrócę z boju,
 Gdzie cię szukać mam w pokoju?
 - Tu w tej chatce, przy mej matce,
 Nad tą rzeczką w wyż!

A jak zginę, co tak snadnie,
 To buziaczek mi przepadnie!
 - Wierna tobie, na twym grobie,
 Pocałuję krzyż!

4

MARSZ STRZELCÓW

*słowa i muzyka: Władysław Ludwik; pieśń Związku Strzeleckiego
powszechnie śpiewana podczas Powstania Styczniowego*

Hej, strzelcy wraz, nad nami orzeł biały,
a przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunem zagrzmia strzały.
Niech lotem kul kieruje zbawca Bóg!
Więc gotuj broń i kule bij głęboko
O ojców grób bagnetów poostrz stal.
Na odgłos trąb, twój sztucer bierz na oko!

Hej! Baczość! Cel! I w łeb, lub serce pal!
Hej, trąb! Hej, trąb strzelecka trąbko w dal!
A kłuj, a rąb, i w łeb lub serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy.
Masz w rękę broń, a w piersi święty żar.
Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielce!
Od naszych kul nie schroni kniaźni car.
Raz przecież już zagrały trąbek dźwięki
Lśni polska broń, jak stalnych kłosów fal.
Dziś splećmy wam łzy matek i wdów jęki.

Hej! Baczość! Cel! I w łeb, lub serce pal!

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

słowa i muzyka: hr. W. Tarnowski

Jak to na wojence ładnie,

Kiedy ułan z konia spadnie.

Koledzy go nie żałują,

Jeszcze końmi go tratują.

Rotmistrz z listy go wymaże,

Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego młode lata

Grają trąby tra-ta-ta-ta.

A za jego twarde znoje

Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego trudy, prace,

Wystrzelą mu trzy kartacze.

Śpij kolego! Twarde łożo.

Zobaczmy się jutro może.

Śpij żołnierzu, a w tym grobie

Niech się Polska przyśni tobie.

6

MARSZ POLONIA

słowa: Józef Wybicki, Władysław Ludwik Anczyc

melodia ludowa

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpoczniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Polonia...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Polonia...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.

Marsz, marsz Polonia...

Jeszcze Polska nie zginęła
I zginąć nie może,
Bo Ty jesteś sprawiedliwy
O! Wszchemocny Boże!

Marsz, marsz Polonia...

OSTATNI MAZUR

*słowa: Ludwik Pomian – Łubieński muzyka: Fabian Tymulski,
(w niektórych opracowaniach przypisywana F. Chopinowi)*

„Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta,
Czy pozwoli panna Krysia?”,
Młody ułan pyta.
I niedługo błaga, prosi,
Bo to w polskiej ziemi,
/W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za niemi. / bis

On jej czule szepcze w uszko,
Ostrogami dzwoni,
W pannie tłucze się serduszko
I liczko się płoni.
Cyt, serduszko, nie płoń liczka,
Bo ułan niestały,
/O pół mili wre potyczka,
Słysząc pierwsze strzały. / bis

Słysząc strzały, głos pobudki,
Dalej na koń, hura!
Lube dziewczę, porzuć smutki,
Zatańczym mazura!
Jeszcze jeden krąg dokoła,
Jeszcze uścisk bratni,
/Trąbka budzi, na koń woła,
Mazur to ostatni. / bis

8

ROTA

słowa: Maria Konopnicka muzyka: Feliks Nowowiejski

Rota to jedna z najbardziej znanych pieśni narodowych, którą żołnierz wykonywał w każdych okolicznościach, a szczególnie, gdy mu dopiekli opiekunowie spod znaku czarnego orła. Tekst tego utworu zawierał credo polityczne, które wyrażało ówczesne nastroje społeczeństwa. Jeszcze przed wojną stał się hymnem Skautów, później ulubioną chóralną rotą przysięgi Legionów, obecnie ogólną własnością narodu. Do 1918 r. uważany był za nieoficjalny hymn narodowy. W latach schyłkowych PRL nagminnie „krzyżacka zawierucha” była zastępowana „sowiecką”, podobnie jak „Niemiec... germanił” – „Sowiet... tumanił”.

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!
Nie damy pogrześć mowy!
My, polski naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas zgnębił wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!/bis

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha
Twierdza nam będzie każdy próg.
Tak nam dopomóż Bóg!/bis

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił.
Wstanie potężny hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił
W ten dzień, gdy zagrzmi złoty róg!
Tak nam dopomóż Bóg!/bis

O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: W. Denhoff-Czarnocki na melodię wojsk Rakoczego z XVII w.

O mój rozmarynie rozwijaj się, (bis)
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej, zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, (bis)
Ułani werbują, strzelcy maszerują, zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami (bis)
I siwy kabacik i siwy kabacik z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego (bis)
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, (bis)
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, (bis)
Ażeby mnie chronił, ażebym mnie chronił tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, (bis)
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa, (bis)
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”, (bis)
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety (bis)
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje ale nie ty.

ŚPIEWKA ODDZIAŁU BELINY

*słowa: Paweł Wójcikowski melodia ludowa z okolic Jasta
jedna z pierwszych pieśni legionowych, powstała jesienią 1914 r.*

Hej, tam od Krakowa
Modra Wisła płynie,
Sze mrzą fale — fale sze mrzą
Piosnki o Belinie (1) — piosnki o Belinie.

Piosnki o Belinie.
I o jego sławie.
Wyjm, Belino, swą szabelkę,
Prowadź ku Warszawie — prowadź ku Warszawie!

Brak naszym ułanom
Lanc i chorągiewek,
Ale za to mają szczęście
Do sarmackich dziewczek — do sarmackich dziewczek.

Gdy Moskale ujrzą
Ułańskie rabaty,
Uciekają strachem zdjęte
Moskiewskie psubraty — moskiewskie psubraty.

Hej, tam pod Warszawą
Modra Wisła płynie,
Sze mrzą fale, fale sze mrzą
Piosnki o Belinie — piosnki o Belinie.

Piosnki o Belinie
I jego ułanach —
Brzmij, piosenko ty ułańska,
Siej postrach w tyranach — siej postrach w tyranach!

PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: ludowa

Przybyli ułani pod okienko, / bis
Stukają, wołają: „Puść panienko!” / bis

Zaświecił miesięczek do okienka, / bis
W koszulce stanęła w nim panienka. / bis

„O Jezusie, a cóż to za wojacy?” / bis
„Otwieraj - nie bój się - to Czwartacy!” / bis

„Przyszliśmy napoić nasze konie, / bis
Za nami piechoty całe błonie”. / bis

„O Jezusie! A dokąd Bóg prowadzi?” / bis
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi”. / bis

„A stamtąd już droga nam gotowa, / bis
Do serca polskości do Krakowa”. / bis

Gąszczami, lasami, ścieżką polną,
Idziemy wywalczyć Polskę Wolną. / bis

Panienka otwierać podskoczyła, / bis
Ułanów do środka zaprosiła. / bis

12 BIAŁE RÓŻE

słowa: Kazimierz Wroszyński muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Przeszło lato, jesień, zima już,
Już przekwitły pąki białych róż,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój!

13

KADRÓWKA

słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Wacław K. Łęcki melodia ludowa

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z mannlichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie Pierwsza Kompania kadrowa
Oj da, oj da dana...

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

słowa: Kostek Biernacki melodia: Zygmunt Pomarański

Jedzie, jedzie na Kasztance,
Siwy strzelca strój. /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?
Przecież idziem w bój, / 2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,
Złotem wyszywany? / 2x
Hej, hej, Komendancie,
Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna
Młodych strzelców rój! / 2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie
Wolisz strzelca strój! / 2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą
Serce ze złota! / 2x
Hej, hej, Komendancie,
Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą
Królewskie oczy! / 2x
Hej, hej, Komendancie,
Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo
Młodych strzelców rój! / 2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

WOJENKO, WOJENKO

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: autor nieznany

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, markietanko szańca,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie powstańca?

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Choć za tobą idzie, choć za tobą idzie,
Uskrzydłona chmura.

Uskrzydloną chmurą leci wojsko górą,
Ty jednak oddałaś, ty jednak oddałaś
Serce nam, piechurom.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz - wstanie, komu każesz - wstanie,
Choćby spał już w grobie.

Choćby spał już w grobie snem nie przebudzonym,
Wstanie i podąży, wstanie i podąży
Za swym batalionem.

MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: Tadeusz Biernacki i Andrzej Hałaciński muzyka: autor nieznany

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęć dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

17

ORLĄTKO

słowa: Artur Oppman muzyka: Emski anonim

Walki o Lwów z wojskami ukraińskimi trwały od 1 do 22 listopada 1918 roku. Walkę podjęły nieliczne oddziały polskie i ludność cywilna. Rozstrzygnęła ją ostatecznie odsiecz pod dowództwem kpt. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego. W marcu 1919 r. ofensywa prowadzona przez gen. Wacława Iwaszkiewicza spowodowała całkowite rozbitcie wojsk ukraińskich na terenach Galicji Wschodniej. Po raz pierwszy doszło do wspólnej akcji legionistów, dowórczyków i „peowiaków”, co stanowiło początek ujednoczenia WP. Szczególnym bohaterstwem wstąpiła się Ochotnicza Legia Kobiet, młodzież i dzieci uwiecznione w poezji, pieśniach i na obrazach W. Kossaka. W historii zostały jako „Lwowskie Orłęta”. Piosenkę śpiewano w czasie okupacji na zakonspirowanych wieczornicach, podczas corocznie obchodzonego Dnia Zadusznego,

O mamó, otrzyj oczy, z uśmiechem do mnie mów,
Ta krew co z piersi broczy, ta krew to za nasz Lwów!
Ja biłem się tak samo, jak starsi, mamó chwał!

Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi Polski żal!
Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi Polski żal!

Z prawdziwym karabinem u pierwszych stałem czat,
O nie płacz nad swym synem, że za ojczyznę padł.
Z krwawą na piersi plamą odchodzę dumny w dal.

Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi Polski żal!
Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi Polski żal!

Mamó czy jesteś ze mną? Nie słyszę twoich słów,
W oczach mi trochę ciemno, obroniliśmy Lwów!
Zostaniesz biedna sama, baczność! Za Lwów cel, pal!

Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi Polski żal!
Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi Polski żal!

WIZJA SZYLDWACHA

*słowa: Stanisław Antoni Ratold muzyka: Charles Helmer Charles ,G. Krier
jedna z najbardziej znanych piosenek kawaleryjskich poświęcona 1 Pułkowi
Ułanów Krechowieckich.*

Na pole bitwy szary nocy spłynął mrok,
Znużona dziennym bojem wiara twardo śpi,
Na warcie młody szyldwach w dal wyteżę wzrok
I o przeszłości dawnej dziwne roi sny.
I oto widzi: hen rycerzy pędzi huf,
W zwycięstwa łunie białe orły chwieją się —
Tratują, sieką, rzną, czernieje morze głów,
To nieśmiertelność mknie!

Barwny ich strój,
Amaranty przypięte pod szyją.
Ech! Boże mój,
Jak te polskie ułany biją —
Ziemia aż drga...
Młody szyldwach więc oczy przeciera...
Tak, on ich zna —
To ułani spod Somosierra.

Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt,
Żołnierze wstają, słyhać wokół śmiech i gwar,
I wieszczy sen szyldwacha rozwiał się jak mit,
I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.
Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń marsz co sił
I do ataku pędź — los bitwy waży się!”
I oto sprawdza się, co szyldwach w nocy śnił,
Hej! nieśmiertelność mknie.

Szary ich strój,
Z amarantów wyłogi pod szyją.
Ech! Boże mój,
Jak to polskie ułany biją —
Ziemia aż drży...
Ty, historio, nam o tym opowiedz,
Z ócz lecą skry —
To ułani spod Krechowiec!

19

PIECHOTA

słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski, Leon Łuskino muzyka: Józef T. Klukowski

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój!
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewce salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...

ŻURAWIEJKI PUŁKÓW KAWALERII

w okresie międzywojennym polska kawaleria składała się z: 27 pułków ułanów, 3 pułków szwoleżerów i 10 pułków strzelców konnych. Każdy pułk miał swój zestaw żurawijek - dowcipnych, czasem uszczypliwych przyśpiewek kawaleryjskich.

Refren: Lance do boju, szable w dłoń
 Bolszewika goń, goń, goń
 Żura, żura, żurawia
 Żurawiejka ty moja!

Szwolężery kręcą głową, chcą być Gwardią Narodową.
 Skaczą płoty i bariery, rokitniańskie szwoleżery.
 Kto w Suwałkach robi dzieci, szwoleżerów to pułk trzeci.
 Zawsze dzielni, wszędzie znani, krechowieccy to ułani.
 Kto w kieliszku topi troski, to jest drugi pułk Grochowski.
 Za pogrzebem w szarżę leci, to warszawski pułk jest trzeci.
 Duszę swoją przegra w karty, to ułanów pułk jest czwarty.
 Kto zegarki w polu zbiera? To jest piąty pułk Hallera.
 Mina dumna, a łeb pusty, to CK ułanów szósty.
 Siódmy pułk, wszak wszyscy wiecie, to Beliny drugie dziecię.
 Ósmy zdobi nam salony, same grafy i barony.
 Pułk dziewiąty chce czy nie chce, pod siodłami wozi wiechcie.
 Jedzie ułan z dziesiątego, wyją psy na widok jego.
 Pół cywilny, pół wojskowy, jedenasty Legionowy.
 Pułk dwunasty ruszył w pole po majątki na Podole.
 Z przodu księżyc, z tyłu gwiazda, to tatarska nasza jazda.
 Hej, dziewczęta w górę kiecki! Jedzie ułan jazłowiecki!
 Lepiej zginąć na dnie sracza, niżli służyć u Kierdacza.
 Piją z beczki, nie pijani, to bydgoscy są ułani.
 Zbiorowisko wielkich panów, siedemnasty pułk ułanów.
 Mają d... jak z mosiądza, to ułani są z Grudziądza.
 Dziewiętnasty to hołota, bo na konia siada z płota.
 Monokl w oku, mina pana - to ułani króla Jana.
 Chociaż Wisły nie widzieli, nadwiślańskich miano wzięli.
 Śmierdzą naftą, robią długi, to jest pułk dwudziesty drugi.
 W boju krepkij, w miru sławnyj, dwadcat' trietij - prawosławnyj.
 Lance gubi, mało warty, to jest pułk dwudziesty czwarty
 Dawniej był to pułk bojowy, dziś nim rządzą białogłowy.
 Gdzie koń chudy, ułan tłusty, to jest pułk dwudziesty szósty.
 Lejbgwardziści, donżuani, to nieświescy są ułani.
 Prawda to od wieków znana, nie masz pana nad ułana.
 Prawdę mówiąc między nami - strzelcy nie są ułanami
Odział Wydzielony WP mjr. Hubala:
 U majora klawa wiara piją wódkę, ćmią cygara.

KALINA MALINA*nasz przebój z Pieśniobrania nr 1*

Kalina malina w lesie rozkwitała / bis
Niejedna dziewczyna ułana kochała! / bis

Ułana kochała, ułana lubiła / bis
I te czułe listy do niego kreśliła. / bis

A w niedzielę rankiem, kiedy słońce wschodzi / bis
To ten młody ułan po koszarach chodzi. / bis

Po koszarach chodzi, listy w rękę nosi / bis
Pana porucznika o przepustkę prosi. / bis

Panie poruczniku puść mnie pan do domu / bis
Bo moja dziewczyna urodziła syna. / bis

Puszczę ja cię puszczyć, ale nie samego / bis
Każę ci osiodłać konika karego. / bis

Konika karego i te złote lejce / bis
Abyś swej dziewczynie uradował serce. / bis

Jedzie ułan, jedzie o drogę nie pyta / bis
A młoda teściowa u progu go wita. / bis

"Ułanie, ułanie twoja to przyczyna / bis
Przez ciebie została zhańbiona dziewczyna. / bis

"Ja jej nie zhańbiłem, zhańbiła się sama / bis
I ta ciemna nocka po której chadzała. / bis

Chadzała pijała i grywała w karty / bis
Myślała dziewczyna, że z ułanem żarty. / bis

To nie były żarty, ani żadne kpiny / bis
Bo zamiast wesela odbyły się chrzciny. / bis

Ta dzisiejsza młodzież lata samolotem / bis
Najpierw robi dzieci, a wesele potem. / bis

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

słowa: Roman Ślęzak muzyka: Wasyl Iwanowicz Agapkin
jedna z najbardziej popularnych pieśni partyzanckich z lat II wojny światowej

Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące
Na żołnierski, na twardego życia los.

 Nie szumcie wierzby nam
 Żalu, co serce rwie,
 Nie płacz, dziewczyno ma,
 Bo w partyzantce nie jest źle.
 Do tańca grają nam
 Granaty, visów szczęk,
 Śmierć kosi niby łan,
 Lecz my nie znamy, co to lęk.

Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota,
Zawsze słyhać miarowy, równy krok,
Maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

 Nie szumcie wierzby nam...

I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.

 Nie szumcie wierzby nam..

WIĘC SZUMCIE NAM JODŁY PIOSENKĘ

*słowa: Andrzej Gawroński muzyka: na melodię „Gdy naród do boju”
pieśń powstała 1.07.1943 r. w czasie uroczystej przysięgi oddziałów partyzanckich Jana
Piwnika „Ponurego”*

Choć z dala swą mamy rodzinę i bliskich
My polscy żołnierze od Gór Świętokrzyskich,
Lecz chciały niebios, by krew nam na wrzosach
Wolności ścieliła kobierce.

Więc szumcie nam, jodły, piosenkę,
Rodacy podajcie nam rękę,
Wśród lasów, wertepów, na ostrzach bagnatów
Wolności niesiemy jutrzenkę.

Nie dbamy o spokój, nie dbamy o ciszę
A do snu nas głuchy szum jodeł kołysze,
Pod głową w chlebaku żelazo granatów,
A uśmiech na twarzy spokojny.

Więc szumcie nam jodły piosenkę...
A nasze koszary to chłodny cień lasu,
Swe głowy chronimy pod skrzydła szałasów,
A nasza dziewczyna — to stal karabina,
Choć zimna, jak piorun wybucha.

Więc szumcie nam jodły piosenkę...
A kiedy się walka z najeźdźcą rozpęta,
Suniemy po lesie jak dzikie zwierzęta,
Tu oddział nasz leży, tam gromem uderzy,
„Ponury” nas uczy brawury.

Więc szumcie nam jodły piosenkę...
Raz, kiedy na patrol szedł oddział zuchwały,
Rozpętał się ogień i kule zagrały,
Na trawie, na polu, dowódca patrolu
Padł kulą śmiertelnie rażony.

Więc szumcie nam jodły piosenkę...
Już oczy swe zamknął, poblady jak chusta
I tylko wiatr polny całuje mu usta.
Na miękkim z traw leżu śpij, polski żołnierzu,
Coś wolnej nie dożył ojczyzny.

Więc szumcie nam jodły piosenkę...

HEJ CHŁOPCY BAGNET NA BROŃ

słowa i muzyka: Krystyna Irena Kraheńska

narodzinom piosenki patronował Mokotów oraz organizacja wchodząca w czasie Powstania w skład pułku „Basztą”, do której należała także „Danuta”, autorka słów i muzyki

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
Mocne serca, a w rękę karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Jasny świt się roztoczy, wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Ciemna noc się nad nami, roziskrzyła gwiazdami,
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,
Nowa Polska, Zwycięska, jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

MAŁA DZIEWCZYNYKA Z AK

słowa: Mirosław Jeziernski muzyka: Jan Krzysztof Markowski
piosenka powstała miesiąc po kapitulacji Powstania. Napisana w hołdzie
wszystkim dziewczętom powstańczej Warszawy, które jako bezimienne
sanitariuszki-łączniczki, a niekiedy i z bronią w ręku brały udział w walce

Ta nasza miłość jest najdziwniejsza,
Bo przyszła do nas z grzechotem salw,
Bo nie wołana, a przyszła pierwsza,
Gdy ulicami szedł wielki bal.
Szła z nami wszędzie przez dni gorące,
Gdy trotuary spływały krwią,
Przez dni szalone, gwiazdziste noce,
Była piosenką, uśmiechem, łzą.

Moja Mała Dziewczynko z AK,
Przyznasz chyba, że to wielka była gra,
Takie różne były końce naszych dróg
I nie wierzę, bym Cię znowu ujrzeć mógł.
Choć na dworze była jesień, u mnie wiosna,
I bez trwogi, że dokoła płonął świat,
Tak na wskroś Cię przecież wtedy chciałem poznać,
Moja Mała Dziewczynko z AK.

Nadzieją tchnęła, tak jak umiała,
Kryła się z nami we wnękach bram,
W ciasnych ulicach, mrocznych kanałach,
Bo już się wielka kończyła gra.
Kiedy się wszystko dla nas skończyło,
Kiedy ostatni zamilkł Pe-eM,
Na barykadzie została miłość,
Razem z Twym sercem i żalem mym.

Moja Mała Dziewczynko z AK,
Przyznasz chyba, że to wielka była gra
I tak różne były końce naszych dróg,
Przecież ujrzeć Ciebie już nie będę mógł.
Dziś na dworze szara jesień, u mnie jesień
I ta trwoga, choć dokoła spłonął świat,
Już mi Ciebie nic nie wróci, nie przyniesie,
Moja Mała Dziewczynko z AK.

ZIELONA WRONA

*słowa: Jacek Baluch i Krzysztof Brynarski na melodię: „Teraz jest wojna”
tytułowa WRONA to określenie stosowane w czasie stanu wojennego dla
Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Była to pozakonstytucyjna, wojskowo-
polityczna instytucja niezależna od władz państwowych. Powołana została 12
grudnia 1981 r., po czym ogłosiła stan wojenny w kraju.*

Cytowana wersja „Wrony” pochodzi z miejsca internowania - Łupkowa

Szczekają gdzieś psy,
ekstrema już śpi,
i kończy się wolna sobota;
wyrusza rząd suk,
rzną buty o bruk
i do drzwi gwałtowanie łomota:

Zielona wrona,
dziób w wężyk szamerowany,
kto nie dał drapaka,
kto nie chce zakrakać,
ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt,
nie wiedział nic nikt,
milczały jak grób telefony,
aż w radio wódz sam
obwieścił, że stan
wojenny jest wprowadzony.
Zielona wrona...

Od tego poranka
w Krakowie łapanka
szalała w bezsilnej wściekłości,
w Wiśniczu zaś z pierdła
zrobiono internat
dla więźniów „Solidarności”.
Zielona wrona...

ROZBITE ODDZIAŁY*słowa i muzyka: Jacek Kaczmarski*

Po klęsce - nie pierwszej, podnosząc przyłbicę
Przechodzą, jak we śnie, ostatnie granice.
Przez cło przemycają swój okrzyk bojowy
I kulę ostatnią, co w ustach się schowa.
Przy stołach współczucia nurzają się w winie
I obcym śpiewają o tej, co nie zginie.

Swą krew ocaloną oddają za darmo
Każdemu, kto zechce połączyć ich z armią.
Farbują mundury, wędrują przez kraje
I czasem strzelają do siebie nawzajem.
Pod każdym sztandarem - byle nie białym
Szukają zwycięstwa - rozbite oddziały.

Przychodzą po zmierzchu do kobiet im obcych
A tam, kiedy przejdą - urodzą się chłopcy.
Gdy wrócą, przygnani kolejną zawieją
Zobaczą, że synów swych nie rozumieją.
Spisują więc dla nich, dla nich noc w noc pamiętniki
Nieprzetłumaczalne na obce języki.
I cierpią, gdy śmieje się z nich świat zwycięski
Niepomni, że mądry nie śmieje się z klęski.

SPIS PIOSENEK

Nr	Tytuł	data powstania
1	Hej, hej, ułani	1807
	Pieśni Powstania Listopadowego	
2	Bywaj dziewczę zdrowe	1830
3	Tam na błoniu błyszczący kwiecie	1830
	Pieśni Powstania Styczniowego	
4	Marsz strzelców	1862
5	Jak to na wojence ładnie	1863
6	Marsz Polonia	1863
7	Ostatni Mazur	1863
8	Rota	1908
	Pieśni legionowe	
9	O, mój rozmarynie	1913
10	Śpiewka oddziału Beliny	1914
11	Przybyli ułani pod okienko	1914
12	Białe róże	1914
13	Kadrówka	1914
14	Pieśń o wodzu miłym	1915
15	Wojenko, wojenko	1917
16	My, pierwsza brygada	1917
17	Orlątko	1918
18	Wizja szyldwacha	1918
19	Piechota	1918
20	Żurawiejki	1918-39
21	Kalina – malina	
	Pieśni partyzanckie	
22	Rozszumiały się wierzby płaczące	1943
23	Więc szumcie nam jodły piosenkę	1943
	Pieśni Powstania Warszawskiego	
24	Hej chłopcy bagnet na broń	1942
25	Mała dziewczynka z AK	1944
	Pieśni solidarnościowe	
26	Zielona WRONa	1981
27	Rozbite oddziały	1988

ISBN 83-85953-71-X

Teksty

wybór na podstawie zasobów Biblioteki Polskiej Piosenki, Kraków

www.bibliotekapolskiejpiosenki.pl

Opracowanie graficzne

Kamila Błaszkwicz

Wydawca

Oficyna Poligraficzna APLA sp.j., Kielce

Druk publikacji

Oficyna Poligraficzna APLA sp.j., Kielce

Pod patronatem Prezydenta Miasta Kielce
Wojciecha Lubawskiego



Organizatorzy - Stowarzyszenia:

"A nam się chce!"

Chór Kameralny Fermata

Świętokrzyski Uniwersytet Trzeciego Wieku

www.piesniobranie.pl

www.fermata.pl

ISBN 83-85953-71-X